

Toony, Restart

Moi bracia Vandalococ bros.
lecimy wysoko jak albatros
mój sukces to dal ciebie w oko paradoks
ulicy ostatni bastion, Alamo
moja banda – dobrych ludzi koalicja
konfiturowa.. zostawcie mnie policja
Łusy skur* jak Molina
.. tak jak o dopingach
nic nie widze, nic nie słyszę
nie wiem kogo to wina
purpurowa rzeka płynie, kodeina
reszta o ruchaniu w bicik
.. ten wyścig
to nie orkiestra
ale fikę przeczyścisz
t scena ma na swoich ustach lipstick
klękaj, bierz do buzi no i
lecą kule jak nawijki
jestem głodny, a wiec wrzuć mi cos do miski

całe życie góra dół
ulica biznes
pełen fokus, odpalam majka
jak sziszę
restart
nowy początek
restart
nowy początek

ta banda ma najlepsze temato
kokainowy baron jak el chapo
dla psiarni niewidoczny predator
każda krecha jak ekwador
na obiad mam sałatkę se rano
nie cpam ale ty już zapchaj klame se rano
pierwsza liga jak Bergamo
a ty urznij się w trupa, metanol
nagle zaczynają szanować tą ksywę
bo połowę sceny puszcza z dymem
złapią cie me skile
przy nodze nosze sztylet
bo słodkie życie bywa gorzkie jak bombaj z zefirem
nikt nie powstrzyma tej maszyny
ja nosze naszyjnik z padliny
wyłapałeś bombę
więcej jaj ma ci* Shakiry
kompleksy bo posiadasz krótką trąbę jak tapiry

całe życie góra dół
ulica biznes
pełen fokus, odpalam majka
jak sziszę
restart
nowy początek
restart
nowy początek